

# Kołodziejczyk, Dariusz

---

## Imperium Osmańskie w XVI wieku : kilka uwag o potencjale demograficznym i gospodarczym

---

Przegląd Historyczny 78/3, 375-394

---

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

DARIUSZ KOŁODZIEJCZYK

## Imperium Osmańskie w XVI wieku — kilka uwag o potencjale demograficznym i gospodarczym

Ostatnich kilkadziesiąt lat przyniosło w historiografii europejskiej istotne zmiany w spojrzeniu na dzieje Imperium Osmańskiego. W miejsce fascynacji egzotyką przemieszanej z kolonialnym spojrzeniem na kraje III Świata pojawiać się zaczęły poważne studia socjologiczne i społeczne poświęcone Turcji i krajom Bliskiego Wschodu. Prace historyków bułgarskich i tureckich (N. Todorov, B. Cwetkowa, O. L. Barkan, H. Inalcik i in.) zachęciły do porównawczego traktowania dziejów śródziemnomorskich imperiów Hiszpanii i Turcji (F. Braudel) czy też mechanizmów rozwoju i zacofania Bałkanów oraz krajów tzw. Europy środkowo-wschodniej (M. Małowist)<sup>1</sup>. Wydawnictwa źródłowe w językach zachodnich, a także wykształcenie się w krajach wschodu grupy historyków wyposażonych w nowoczesny warsztat naukowy spowodowały, iż historia Lewantu przestała być wyłączną domeną orientalistów o wykształceniu filologicznym. Szczególną rolę w prezentowaniu osiągnięć historiografii krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu odegrała londyńska School of Oriental and African Studies (B. Lewis, M. A. Cook, V. J. Parry)<sup>2</sup>.

Niezmiernie bogate archiwalia osmańskie znajdujące się w Stambule, Ankarze, Kairze, Sofii oraz w krajach zachodnich wciąż czekają na odkrycie przez historiografię europejską, w tym także polską. Trudno dostępne u nas artykuły historyków tureckich oraz nieliczne jeszcze prace o charakterze ogólniejszym dają jedynie przedsmak tego, co przynieść może wykorzystanie

---

<sup>1</sup> Literatura przedmiotu jest już dość obfita, choć daleka od wyczerpania zagadnienia. Z najważniejszych prac o charakterze ogólnym, traktujących szerzej zagadnienia historii gospodarczej i społecznej wymienię tu: N. Todorov, *La ville balcanique aux XV<sup>e</sup>—XIX<sup>e</sup> siècles, développement socio-économique et démographique*, Bucarest 1980; H. Inalcik, *The Ottoman Empire, The Classical Age 1300—1600*, London 1973; R. Mantran, *Istanbul dans la seconde moitié du XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris 1962; F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II* t. I—II, Gdańsk 1976—1977; M. Małowist, *Wschód a Zachód Europy w XIII—XVI wieku. Konfrontacje struktur społeczno-gospodarczych*, Warszawa 1973; oraz artykuły Ö. L. Barkana w „İktisat Fakültesi Mecmuası” (w języku tureckim), 1953—1954, 1956, 1958.

<sup>2</sup> Zob. m.in. *Studies in the Economic History of the Middle East from the rise of Islam to the present day*, London 1970; *A History of the Ottoman Empire to 1730. Chapters from the Cambridge History of Islam and the New Cambridge Modern History*, Cambridge 1976. Rosnący udział historyków z Turcji i państw arabskich w badaniu ekonomicznej przeszłości Bliskiego Wschodu widoczny też był podczas XVI Międzynarodowego Kongresu Historyków w Stuttgarcie (25 sierpnia — 1 września 1985) — zob. program obrad sekcji tematycznej „The Middle East as an Economic Link between the Indian Ocean and Europe from the Medieval to the Modern Times”.

archiwów tureckich dla historii zarówno samej Turcji jak i basenów śródziemnomorskiego i czarnomorskiego.

Celem niniejszego artykułu jest jedynie szkicowe ukazanie najważniejszych działów gospodarki osmańskiej oraz ogólnego potencjału tego państwa. Stan naszej wiedzy nie pozwala na bliższe ukazanie truktury i wydajności rolnictwa — zwłaszcza w delcie Nilu. Zrozumiałe jest też, że autorzy weneckich i ragusańskich relacji, wykorzystanych w tej pracy, więcej uwagi poświęcali zewnętrznym niż wewnętrznym obrotom handlowym w Imperium. Niedostępność w kraju kilku podstawowych czasopism historycznych tureckich i bałkańskich powoduje, iż autor nie jest pewien, czy niektóre problemy stawiane jako otwarte, nie znalazły już bliższego wyjaśnienia. Celem tej pracy nie jest też ukazanie politycznych i gospodarczych stosunków Rzeczypospolitej z Turcją i Chanatem Krymskim. Zagadnienie to nadal czeka na opracowanie<sup>3</sup>. Autor ma natomiast nadzieję, że ukazanie ogromnego potencjału gospodarczego południowo-wschodniego sąsiada Rzeczypospolitej w XVI w. przyczyni się do rozwiania wciąż pojawiającej się opinii o barbarzyńskim charakterze Imperium Osmańskiego, zaś ukazanie rażącej dysproporcji budżetów Polski i Turcji w innym świetle ukaże znów popularny ostatnio problem „przedmurza”.

Tabela 1

Powierzchnia i zaludnienie ziem Imperium Osmańskiego w połowie XVI w.

Region	Powierzchnia (tys. km <sup>2</sup> )	Zaludnienie (mln mieszk.)	Liczba mieszk./km <sup>2</sup>
Rumelia (część europejska)	840	8	9,5
Anatolia	800	7	8,8
Syria, Irak, Hidżaz	około 1000	2	2,0
Egipt	około 1000	2	2,0
Afryka Pn. (Trypolitynia, Algier, Tunis)	około 2000	2	1,0
Razem	5640	21	3,7

Źródło: szacunki F. Braudela (op. cit. t. I s. 432—434) oraz O. I. Barkana. *La Méditerranée de Fernand Braudel vue d'Istanbul*. „Annales F.S.C.” t. IX (1954), s. 189—200; także *Research on the Ottoman Fiscal Surveys*, [w:] *Studies in the Economic History of the Middle East*... s. 163—171 oraz cytowanych przez E. Ashtora (dot. Syrii i Palestyny), [w:] *Levant Trade in the later Middle Ages*, Princeton 1983, s. 435. Szacunki dla Iraku i Hidżazu własne. Według Barkana muzułmańskie kraje basenu śródziemnomorskiego mogły liczyć pod koniec XVI wieku nawet 30 mln mieszkańców.

W połowie XVI w. Imperium Osmańskie zajmowało powierzchnię ponad 5,5 mln km<sup>2</sup> zamieszkałą przez ponad 20 mln ludzi.

Dla porównania przytoczmy analogiczne dane dotyczące niektórych państw europejskich i Maroka w drugiej połowie XVI w.

<sup>3</sup> Nie spełnia tych oczekiwań wydana niedawno książka K. Dopierały, *Stosunki dyplomatyczne Polski z Turcją za Stefana Batorego*, Warszawa 1986, traktująca temat zbyt płytko, zawierająca też wiele luk i błędów.

Jedyne państwo mogące równać się powierzchnią z Imperium Osmanów — Moskwa — była jednak o wiele rzadziej zaludniona, zajmując na dodatek tereny słabo zurbanizowane. Poważne wątpliwości budzi też tradycyjny sposób obliczania gęstości zaludnienia dla Syrii i Egiptu. Wiemy, iż były to tereny silnie zurbanizowane, o rozwiniętym rzemiośle i rolnictwie (pszenica, bawełna

Tabela 2  
Powierzchnia i zaludnienie państw europejskich i Maroka w drugiej połowie XVI w.

Kraj	Pow. (tys. km <sup>2</sup> )	Zaludnienie (mln mieszk.)	Liczba mieszk./km <sup>2</sup>
Rosja (państwo moskiewskie)	5400 (koniec stulecia)	11	2,0
Polska (Korona i Litwa z częścią Inflant)	815	7,5	9,2 Korona 16,8
Szwecja (z Finlandią)	800	1	1,3
Hiszpania (z Portugalią)	580	9	15,5
Maroko	460	4	8,7
Francja	450	16	35,6
Rzesza Niemiecka	410	12	29,3
Dania (z Norwegią)	380	0,8	2,1
Anglia (z Irlandią)	310	4	12,9
Austria (z Czechami i zach. Węgrami)	300	6,5	21,7
Włochy	290	11	37,9
Szkocja	80	0,5	6,3
Szwajcaria	40	0,6	15,0
Niderlandy południowe	35	1,4	40,0
Niderlandy północne	25	1,6	64,0
Razem (bez Maroka i Rosji)	4515	71,9	15,9

Źródło: A. Wyczański, *Polska w Europie XVI stulecia*, Warszawa 1973, s. 17–20; dane dla Maroka: A. Dziubiński, *Historia Maroka*, Warszawa 1983, s. 221.

itp.). W dzisiejszym Egipcie na 1 mln km<sup>2</sup> powierzchni zaludnionych jest tylko 35 tys. km<sup>2</sup>. Przyjmując taki obszar jako podstawę dla obliczenia gęstości zaludnienia w XVI w. osiągnęlibyśmy liczbę 57 osób/km<sup>2</sup>, tj. poziom godny Holandii.

Zachowane księgi podatkowe (deftery) i relacje podróżników pozwalają nam oczasować wielkość głównych miast Imperium Osmańskiego (por. tab. 3).

W tym samym czasie 28 miast chrześcijańskiej Europy przekraczało liczbę 30 tys. mieszkańców, a tylko Paryż i Neapol liczyły powyżej 200 tys. Z miast tych dziewięć znajdowało się we Włoszech, pięć w Rzeszy, cztery na Półwyspie Iberyjskim, dwa we Francji, dwa w Niderlandach, jedno w Anglii, trzy w monarchii Habsburgów (Wiedeń, Praga, Wrocław).

jedno w Polsce (Gdańsk) i jedno w Rosji (Moskwa)<sup>4</sup>. Miastem liczącym około 100 tys. mieszkańców był też marokański Fez.

Wobec specyfiki pustynnych obszarów Afryki Północnej i Egiptu oraz ziem tzw. żyznego półksiężyca, zamieszkałych głównie przez ludność arabską i pozostających w dość luźnej zależności od sułtana, których dzieje gospodarcze w XVI i XVII w. czekają dopiero na zbadanie<sup>5</sup>, w dalszej części

Tabela 3

Najważniejsze miasta Imperium Osmańskiego w drugiej połowie XVI w.\*

Nazwa miasta	Liczba mieszk. (w tys.)
Konstantynopol (Stambuł. Pera. Galata, <sup>1</sup> Üsküdar)	700
Kair	420
Aleksandria	(100?)
Bursa	70
Bagdad	(50?)
Haleb (Aleppo)	45
Damaszek	45
Belgrad	30
Adrianopol (Edirne)	30
Angora (Ankara)	29
Saloniki	25
Saraj-Bosnia (Sarajewo)	23
Ateny	18
Sivas	17
Konya	15
Tokat	13
Üsküb (Skopje)	10
Nikopol	10
Widyń	10
Sofia	8
Ruszcuk (Ruse)	8
Warna	8
Monastyr (Bitolja)	6
Filipopol (Płowdiw)	6

\* Powyżej 10 tys. mieszkańców miały też z pewnością następujące miasta: Mekka, Medyna, Jerozolima, Smyrna (Izmir), Kaffa, Algier, Tunis (zdobyt w 1574 r.), Trapezunt, Synopa i Amasja — o których zaludnieniu nie mamy bliższych informacji.

Źródła: O. L. Barkan. *Research on the Ottoman Fiscal Surveys* [w:] *Studies in the Economic History of the Middle East*,... s. 168; N. Todorow, op. cit., s. 44; M. Malowist, op. cit., s. 356; dane dotyczące Kaira: E. Ashtor, op. cit., s. 433. Nie mamy żadnych informacji liczbowych z XVI w. o Aleksandrii, Bagdadzie i innych miastach niewymienionych w tabeli.

<sup>4</sup> A. Wyczański, op. cit., s. 23.

<sup>5</sup> Cyt. wyżej praca E. Ashtora dotyczy okresu wcześniejszego, podobnie jak książka S. Y. Labida. *Handelsgeschichte Ägyptens im Spätmittelalter (1171—1517)*, Wiesbaden 1965. Badania nad przeszłością Palestyny podjął Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie; niestety, ich wyniki są u nas na ogół niedostępne.

szkicu zajmujemy się głównie terenami „Rumu”<sup>6</sup> — tj. prowincji bałkańskich i anatolijskich, odziedziczonych przez Turków po Cesarstwie Bizantyjskim. Prowincje te zamieszkiwało ponad 3/4 ludności imperium, tu zakładano trzy kolejne stolice Osmanów — Bursę, Edirne i Sztambuł oraz organizowano planową akcję osadniczą. Stąd płynęło do kasy sułtańskiej najwięcej dochodów. Tak np. w latach 1527/1528 z globalnej sumy 538 mln asprów dochodów sułtańskich aż 198 mln pochodziło z bałkańskiej Rumelii<sup>7</sup>. Wreszcie z ziem tych rekrutowano gros sułtańskiej armii — zarówno spośród wolnej ludności tureckiej, posiadającej nadania ziemskie (timary) z tytułu służby w szeregach jazdy osmańskiej (sipahiów), jak też w drodze osławionej branki (*devşirme*) dzieci chrześcijańskich zasilających szeregi janczarów. Na podstawie szacunków zawartych w tab. 3 przyjąć możemy, iż około 6,7% ludności Bałkanów i Anatolii zamieszkiwało miasta liczące powyżej 10 tys. mieszkańców. Analogiczne liczby wynosiły 16,2% dla Włoch, 6,5% dla Portugalii, 5% dla Hiszpanii, 4,5% dla Anglii i Rzeszy, 3% dla Rzeczypospolitej (dla Korony 4,5%) i 2,5% dla Wielkiego Księstwa Moskiewskiego<sup>8</sup>. Wiodąca rola Sztambułu wśród miast tureckich znajdowała odpowiedniki w pozycjach Londynu, Amsterdamu, Lizbony czy Moskwy. Podróżników z Europy Zachodniej uderzał brak piętrowych domów murowanych w miastach bałkańskich, lecz drewniane miasta dominowały w tym czasie także na wschód od Odry<sup>9</sup>.

Reasumując należy podkreślić, iż centralne prowincje Imperium Osmańskiego nie odbiegały w swym obrazie demograficznym od średniej europejskiej. Zarówno w dziedzinie gęstości zaludnienia, jak i urbanizacji prowincje osmańskie sąsiadowały z Anglią, Portugaliją, Hiszpaniją, Polską i Szkocją, pozostając w tyle za Włochami, Niderlandami i Francją oraz wyprzedzając Rosję i kraje skandynawskie. Co ciekawe, podobnymi wskaźnikami charakteryzowało się także Maroko.

Na uznanie zasługuje polityka osiedleńcza władz osmańskich. Bezpośrednio po zdobyciu Konstantynopola do nowej stolicy przesiedlono setki tysięcy mieszkańców Bośni, wysp greckich i genueńskich kolonii na Krymie. Szczególnie dbano o napływ rzemieślników i finansowych elit kupieckich z nowo podbitych ośrodków<sup>10</sup>. Na wiek XVI przypada też masowe przybycie nad Bosfor i do Salonik wygnanych z Półwyspu Iberyjskiego i Włoch

<sup>6</sup> Pod nazwą tą rozumieć należy zarówno Rumelię, tj. europejską część imperium, z której z czasem wyodrębniono Bośnię, jak też dwie najbogatsze prowincje Anatolii — Rum-i Kadim i Tum-i Hadis. Por. Ö. L. Barkan, *Research on the Ottoman Fiscal Surveys*, s. 168 i B. Lewis, *Narodziny nowoczesnej Turcji*, Warszawa 1972, s. 391.

<sup>7</sup> N. Todorov, op. cit., s. 87.

<sup>8</sup> A. Wyczański, op. cit., s. 77.

<sup>9</sup> W swej relacji z lat 1553—1555 podróżnik Hans Dernschwam pisał, iż domy w Filipopolu, Adrianopolu, Sofii, a nawet w stolicy osmańskiej budowane są z drewna i bez podpiwniczenia — cyt. za N. Todorov, op. cit., s. 47.

<sup>10</sup> Bliższe szczegóły o procesie przesiedleń m.in. M. Małowist, *Kaffa — kolonia genueńska na Krymie i problem wschodni w latach 1453—1475*, Warszawa 1947, s. 330—340; F. Babinger, *Z dziejów imperium Osmanów. Sultan Mehmed Zdobywca i jego czasy*, Warszawa 1977, s. 233. Przesiedlenia ludności podbitych prowincji do stolicy imperium stosowali już Czyngis-chan i Tamerlan.

Żydów sefardyjskich, a wśród nich potomków potężnej rodziny Mendes, ze słynnym Józefem Nassim na czele<sup>11</sup>. Inny charakter miała kolonizacja o charakterze osadniczo-wojskowym realizowana na Półwyspie Bałkańskim. Wielkie skupiska ludności tureckiej powstały na Nizinie Trackiej, w Dobrudży i wzdłuż Dunaju. Szybka islamizacja Bośni i Albanii wynikała natomiast z masowego przechodzenia na nową wiarę miejscowej ludności. Manewrując wielkimi masami swych poddanych muzułmanów, chrześcijan i Żydów władcy znad Bosforu starali się wpływać na rozwój gospodarczy wyznaczonych ziem imperium, jak też na jego zwartość i obronność. Jak się wydaje, połowa XVI w. przyniosła przesilenie osmańskiej ekspansji demograficznej. Dowodzi tego fiasko skolonizowania ziem węgierskich, jak też zaniechanie ekspansji na północne wybrzeża Morza Czarnego<sup>12</sup>.

Zaskakująca jest rola świadomej polityki władz osmańskich w ukształtowaniu osmańskiego systemu gospodarczego. Centralne ziemie imperium utworzyły coś na kształt thünenowskiego modelu gospodarki zamkniętej. Wokół miasta-molocha, z górą półmilionowego Konstantynopola rozpościerały się kolejno bogate prowincje bałkańska i anatolijska, wyżynne i górskie tereny pasterskie, i wreszcie wyzyskiwane peryferie — dostarczające zboża i artykułów hodowlanych księstwa naddunajskie oraz główne źródła niewolników — Kaukaz i ziemie ukraińskie Polski i Moskwy. System ten władcy znad Bosforu odziedziczyli po swych poprzednikach, jednak ich zasługą było jego utrzymanie i rozbudowa.

Życiową arterią Imperium Osmańskiego stało się Morze Czarne. Zdobyć Konstantynopola (1453), Synopy (1460), Trapezuntu (1461), Azowa (1472), Kaffy (1475), portów naddunajskich (1484), Oczakowa (1526) i czarnomorskiego wybrzeża Kaukazu w połowie XVI w. to kolejne etapy opanowania przez Osmanów tego basenu. Konsekwencją tych działań było stopniowe usunięcie okrętów obcych bander z wód czarnomorskich<sup>13</sup>. W 1686 r.

<sup>11</sup> O Józefie Nassim i działalności handlowej Żydów sefardyjskich w basenie czarnomorskim zob. J. Reznik, *Le Duc Joseph de Naxos*. Paris 1936; M. Bałaban, *Żydzi lwowscy na przełomie XVI i XVII wieku*. Lwów 1906, s. 459 nn.; Z. Switalski, *Przyczyny wycofania się Żydów tureckich, uchodźców z Hiszpanii z handlu lewantyjskiego Rzeczypospolitej w ostatnich latach XVI wieku*. „Biuletyn ŻIH”, nr 37, 1961; S. Wittmayer Baron, *A Social and Religious History of the Jews, 1200—1650* t. XIII, New York—London 1969. Roczne obroty rodziny Mendes w Antwerpii wynosiły od 600 tys. do 1200 tys. florenów, więcej niż trzyletni budżet państwa polsko-litewskiego — tamże, s. 123.

<sup>12</sup> O opłakanym stanie okupowanych ziem węgierskich świadczą współczesne relacje podróżników. „Im dalej, tym bardziej pusto” — pisał Hans Dernschwam w 1556 r. Inny niemiecki podróżnik przejeżdżający przez Budę w 1573 r. biadał, iż niegdyś piękne miasto iasto „zamieniono na chlew! na psią budę!” — cyt. za: H. Wendt, *Schlesien und der Orient. Ein geschichtlicher Rückblick*, Breslau 1916, s. 126; zob. też *Przygody Vaclava Vratislava z Mitrovic, jakich on w głównym mieście tureckim Konstantynopolu zaznał, jako pojmany doświadczył, a po szczęśliwym do kraju rodzinnego powrocie w Roku Pańskim 1599 spisał*. Warszawa 1983, s. 20. Próbę włączenia ziem ukraińskich w orbitę osmańskiego systemu polityczno-gospodarczego zakończone okupacją Podola podjęto dopiero 100 lat później.

<sup>13</sup> Dubrownickie Archiwum Państwowe [dalej DAD], *Lettere di Levante*, vol. XX, s. 37 (1526 r.): *Lassare intrare in mare Turchi no alcuni altri d'suoi vasali con loro robba*. Posunięcie to było jednak mniej radykalne niż przedstawiano to dotychczas. Kupcy weneccy

ambasador francuski Girardin usłyszał, iż „sultan chętniej otworzyłby bramy swego haremu niżby pozwolił na wolną żeglugę na Morzu Czarnym”<sup>14</sup>. Zhołdowanie Mołdawii, Wołoszczyzny, Siedmiogrodu i Chanatu Krymskiego oraz księstwów gruzińskich spowodowało, iż Morze Czarne stało się faktycznie „tureckim jeziorem wewnętrznym”. Ostateczne opanowanie środkowych Węgier po 1541 r. umożliwiło Turkom swobodną żeglugę Dunajem aż do Budy. Natomiast olśniewający plan przekopania kanału Wołga-Don, który umożliwiłby wprowadzenie floty tureckiej na Morze Kaspijskie, upadł po klęsce wyprawy na Astrachań w 1569 r.<sup>15</sup>

Czas przyjrzeć się najważniejszym gałęziom gospodarki osmańskiej.

#### I. ROLNICTWO I HODOWLA

O ustroju agrarnym Turcji osmańskiej napisano już dość dużo. Właścicielem całej ziemi oficjalnie był sultan, jednakże wyróżniamy kilka podstawowych typów własności ziemi: bezpośrednie dobra skarbowe (*has*), dobra fundacji religijnych (*wakf*), lenna (*ziamet* i *timar*) oraz dziedziczne włości prywatne (*mülk*). Z wielu źródeł osmańskich wynika nieustająca troska władz o wyżywienie ludności stolicy. Do najczęstszych zarządzeń należą rozporządzenia kadiego Sztambułu o maksymalnych cenach żywności oraz zakazy eksportu zboża i innych artykułów żywnościowych z basenu czarnomorskiego do innych krajów. Największymi spichlerzami Imperium Osmańskiego była delta Nilu i Nizina Tracka. Uprawiano głównie ryż, pszenicę, jęczmień, bób i bawełnę. Szczególnie intensywnie rozwijało się w XVI w. rolnictwo bałkańskie. Turcy wprowadzili tu nowe uprawy ryżu, kukurydzy, tytoniu, róż i bawełny. Roczne plony ryżu w okolicach Filipopola wynosiły około 3 tys. ton rocznie<sup>16</sup>. Także z Mołdawii i Wołoszczyzny sprowadzano do stolicy zboże i artykuły hodowlane. Rolnictwo osmańskie nie tylko było w stanie wyżywić ponad

---

i florency nadal docierali do portów czarnomorskich, nie mówiąc już o poddanych sultańskich — raguzanach i Włochach z Pery, Chios i Kaffy. Najbardziej spektakularne zniknięcie okrętów genueńskich z wód Lewantu związane było chyba z ogólnym kryzysem handlu genueńskiego na Wschodzie pod koniec XV w. W każdym razie XV-wieczne dokumenty sultańskie wyraźnie mówią o prawie przybywania obcych kupców do portów czarnomorskich — zob. N. Beldiceanu, *Les Actes des premiers sultans conservés dans les manuscrits turcs de la Bibliothèque Nationale à Paris* t. I, La Haye-Paris 1960, s. 152 (dokument z 1482 r.); zob. też H. Inalcik, *The Ottoman Empire*, s. 129; F. W. Carter, *Dubrovnik (Ragusa). A Classic City-State*, London 1972, s. 261 i 374; V. Vinaver, *Mercanti e bastimenti di Ragusa in India: Una legenda*, [w:] *Méditerranée et Ocean Indien. Travaux du Sixième Colloque International d'Histoire Maritime (Venise 1962)*, S.E.V.P.E.N. 1970, s. 181—183.

<sup>14</sup> Cyt. za R. Mantran, op. cit., s. 575.

<sup>15</sup> O próbach ekspansji tureckiej na obszary Niziny Nadkaspjskiej zob. m.in. C. M. Kortep. *Ottoman Imperialism during the Reformation. Europe and the Causasus*, New York—London 1972, s. 1—8. Istnieje bezpośrednia polska relacja posła Jędrzeja Taranowskiego z tureckiej wyprawy nad Wołgę w 1569 r., [w:] *Podróże i poselstwa polskie do Turcyi*, wyd. J. I. Kraszewski, Warszawa 1860, s. 40—62.

<sup>16</sup> I. Sakazov, *Bulgarische Wirtschaftsgeschichte*, Berlin—Leipzig 1929, s. 200 n.



20-milionową rzeszę ludności imperium, ale w połowie XVI w. eksportowano do Włoch zboże w ilościach odpowiadających spożyciu niemal 0,5 mln ludzi<sup>17</sup>. Niestety nie dysponujemy jak dotąd bliższymi danymi o wysokości plonów poszczególnych upraw<sup>18</sup>.

Wino, oficjalnie zakazane przez Koran, cieszyło się dużą popularnością nie tylko wśród chrześcijańskiej i żydowskiej ludności imperium. Będąc głównym bogactwem wysp greckich winną latorośl uprawiano też na południowych wybrzeżach Krymu, Wołoszczyźnie i na Węgrzech. Na dość wysokim poziomie stało też warzywnictwo i sadownictwo.

Hodowla owiec i kóz, mająca też duże znaczenie dla przemysłu włókienniczego, istniała na całym niemal terenie Anatolii i Bałkanów. Także słynne wołoskie i mołdawskie woły, których pokaźna część trafiała na rynki Niemiec i Włoch, hodowano z myślą o odbiorcach w Stambule. W miastach hodowano też drób, w dzielnicach chrześcijańskich i żydowskich również trzodę chlewną. Według relacji z 1674 r. do Stambułu sprowadzono niemal 7 mln baranów i jagniąt oraz 200 tys. wołów<sup>19</sup>. Jeśli wierzyć tym danym, trzeba by przyjąć, iż statystyczny mieszkaniec stolicy spożywał rocznie około 100 kg mięsa. Dane te, szokujące ze współczesnego punktu widzenia, w świetle badań porównawczych nad XVI-wiecznym spożyciem w dużych miastach niemieckich wydają się prawdopodobne<sup>20</sup>. Nie sposób pominąć tu hodowli osłów, wielbłądów i koni, należących do tradycyjnego kolorytu krajów zachodniej Azji. Nie dysponujemy jednakże na razie bliższymi danymi na temat jej rozmiarów.

Z innych artykułów spożywczych, istotnych dla życia ludności, wymienić należy ryby poławiane głównie w cieśninach tureckich, w Kerczu i przy ujściu Dunaju, sól z limanów czarnomorskich, egipski cukier i mołdawski miód oraz przetwory mleczne cieszące się szczególnym popytem wśród post-koczowniczej ludności tureckiej<sup>21</sup>.

## 2. GÓRNICTWO I RZEMIOSŁO

Od XIV w. ziemie Serbii i Bośni należały obok Tyrolu, Czech, Górnych Węgier (Słowacji) i Siedmiogrodu do najbogatszych terenów wydobywania

<sup>17</sup> F. Braudel, op. cit. t. I, s. 458, 617–628. Polski eksport zbożowy w XVI i XVII w. odpowiadał według szacunków J. Topolskiego *spożyciu* od 1/2 do 1 mln ludzi — zob. *Dzieje Polski* pod red. J. Topolskiego, Warszawa 1975, s. 295.

<sup>18</sup> Nie wiemy tego na pewno. Większość artykułów i monografii ukazujących się współcześnie w Turcji jest w Polsce niedostępna. Szczególnie cenne byłyby dane o ilości uzyskanych ziaren z jednego zasianego dla poszczególnych zbóż. Dysponujemy takimi danymi dla państw europejskich (A. Wyczański, op. cit., s. 40).

<sup>19</sup> R. Mantran, op. cit., s. 194.

<sup>20</sup> Według dawnych szacunków C. Schmollera i A. Hanauera spożycie mięsa w Norymberdze i Strasburgu w pierwszej połowie XVI w. wynosiło około 100 kg rocznie na osobę. W sporządzonym niedawno modelu struktury wyżywienia ludności w dużych miastach południowoniemieckich W. Abel szacował roczne spożycie mięsa na około 65 kg na osobę. Zob. W. Abel, *Strukturen und Krisen der spätmittelalterischen Wirtschaft*, [w:] *Quellen und Forschungen zur Agrargeschichte* t. XXXII, Stuttgart—New York 1980, s. 42, 59.

<sup>21</sup> Wiele cennych informacji o życiu i zwyczajach tureckich znajdzie czytelnik polski w książce R. Lewis, *Życie codzienne w Turcji osmańskiej*, Warszawa 1984.

kruszców w Europie. Kopalnie koncentrowały się w trzech głównych rejonach: między rzeką Ibar i Morawą Południową w Kosowie (Novo Brdo, Priština i in.), między Bosną i Naretną (Fojnica) oraz nad Driną w Bośni (Srebrenica i in.). Sultani uhonorowali zastaną na tych terenach organizację górnictwa, odnawiając jedynie umowy dzierżawne z „amilami”. Turecka nazwa bezpośrednich eksploatatorów kopalni — *varsq* — wywodziła się z niemieckiego *Gewerk* (pol. gwarek)<sup>22</sup>. Poważne ilości srebra wydobywano też na Półwyspie Chalcydyckim. Oprócz wydobycia srebra, ołowiu i miedzi na Bałkanach Turcy eksploatowali złoża miedzi w okolicach Synopy i (po 1569 r.) na Cyprze. Duże ilości złota napływały z Sudanu przez porty Afryki Północnej i Egiptu, a także w drodze wymiany handlowej z Wenecją. Również Siedmiogród mający stale ujemny bilans płatniczy w handlu z Turcją wyrównywał jego część złotymi florenami. Mimo zarządzeń sultańskich, zabraniających wywozu kruszców z terenów imperium, kwitła kontrabanda bałkańskiego srebra wywożonego przez dubrowniczian. Także wywóz kruszców do Persji, przynoszący zyski od 20 do 50%, wynagradzał ryzyko przemytnikom<sup>23</sup>. Z surowców strategicznych pokłady siarki eksploatowano m.in. nad Morzem Martwym i Jeziorem Wan, zaś saletry w Palestynie, Rumelii, Banacie i na Krymie. Złoża rudy żelaza występujące m.in. na Bałkanach i w Libanie nie pokrywały miejscowego zapotrzebowania. Duże ilości żelaza sprowadzano z Syberii przez Azak (Azów) oraz z Siedmiogrodu, Rzeczypospolitej i z Europy Zachodniej. Także cynę importowano m.in. z Czech (przez Polskę), Anglii i Ameryki hiszpańskiej<sup>24</sup>. Dzięki sprowadzonym z Europy fachowcom XVI-wieczna Turcja rozwinęła produkcję uzbrojenia, a w arsenalach Galaty, Ruszczuku, Suezu i Biredjiku nad Eufratem konstruowano i remontowano galery i inne typy statków. Mniejsze stocznie istniały w Anchialos (obecnie Pomorie koło Burgas), Synopie, Izmicie i innych miastach.

Najważniejszym jednak przemysłem, aż do XVIII wieku pozostającym dla nas głównym miernikiem rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów, było włókiennictwo. Losy tego rzemiosła na terenie Turcji Osmańskiej są niezwykle frapujące i wykazują wiele analogii z drogą rozwojową Hiszpanii, Persji, a także Rzeczypospolitej. Praktycznie nie istniały żadne ograniczenia ilościowe w bazie surowcowej poszczególnych gałęzi włókiennictwa na terenie imperium. Uzależnione przez Osmanów Syria i Egipt należały do największych producentów bawełny w ówczesnym świecie. Z sąsiednich nadkaspjskich prowincji perskich sprowadzano do Halebu, Bursy i Trapezuntu wielkie ilości surowego jedwabiu. Uprawę bawełny i hodowlę jedwabników wprowadzono zresztą także na Nizinie Trackiej i okolicach Bursy.

<sup>22</sup> O kopalniach bałkańskich zob. N. Beldiceanu, *Les Actes des premiers sultans* t. II: *Reglements miniers 1390—1512*, Paris 1964. Oprócz wypisów źródłowych pozycja ta zawiera obszerny wstęp, mapkę kopalni i bibliografię.

<sup>23</sup> O kontrabandzie zob. N. Beldiceanu, *Les Actes des premiers sultans* t. I, s. 70; E. Alberi, *Relazioni degli ambasciatori veneti al senato Serie III* t. II, Firenze 1844, s. 123 (relacja z Persji).

<sup>24</sup> V. J. Parry, *Materials of War in the Ottoman Empire*, [w:] *Studies in the Economic History of the Middle East*, s. 219—229.

Wyżyny Anatolii słynęły z hodowli kóz angorskich, dostarczających długiej, jedwabistej wełny. Hodowla owiec, najlepiej rozwinięta w górach Witoszy i Bałkanu, obejmowała obszary niemal całej Rumelii i Anatolii. Alun wydobywano na Chios, szafran i inne barwniki roślinne również dostępne były w granicach imperium.

Tereny byłego Cesarstwa Bizantyjskiego miały od wieków silne tradycje rzemieślnicze. Tu strzeżono tajemnicy wyrobu najdroższej materii jedwabnej zastrzeżonej dla basileusa — złotogłowiu. Nadejście Turków Osmańskich bynajmniej nie przecięło rozwoju poszczególnych gałęzi wytwórczości. Jedwabnictwo najsilniej reprezentowane było w Bursie (1000 warsztatów w 1501 r.)<sup>25</sup>, prawobrzeżnej dzielnicy Konstantynopola — Uskudarze, Filipopolu i w Kaffie. Wysoko ceniono miejscowe brokaty, atłasy i barchaty przetykane złotą lub srebrną nicią. Prawdopodobnie w XVII w. jedwabnictwo krymskie produkowało także na rynek polski<sup>26</sup>.

Głównym produktem przemysłu bawełnianego była *bogassia*, idąca w wielkich ilościach na rynki Węgier i Siedmiogrodu. Wieś bałkańska i krymska ubierała się głównie w płócienne koszule z przędzy lnianej i konopnej oraz w *abę* — białą tkaninę wełnianą, wyrabianą nawet przez juruckich i tatarskich koczowników. W Salonikach produkowano sukno zwane *sobrema*, zaś sukno jambolskie wytwarzane w Sliwen trafiało aż do Arabii i Persji<sup>27</sup>. Specjalnością anatolijską była *kymatyla* — sukno z wełny kóz angorskich. Dzięki posłowi cesarskiemu O. Busbeckowi zachował się dokładny opis produkcji tej tkaniny z roku 1554<sup>28</sup>. Tymczasem jednak już od XV w. mamy relacje o coraz liczniejszym imporcie sukien zachodnioeuropejskich, a także jedwabi włoskich, przywożonych przez raguzan, weneccjan i innych kupców chrześcijańskich. Przyczyny tego importu postaramy się wyświetlić dalej, tu zastanówmy się jedynie nad różnicą poziomów wytwórczości na Wschodzie i na Zachodzie w XVI w. O ile rewolucja technologiczna i społeczna w sukiennictwie flandryjskim, angielskim i włoskim uczyniła je bezkonkurencyjnym w skali światowej, to odnośnie jedwabnictwa nie mamy

<sup>25</sup> Według wysłannika Medyceuszów J. Maringiego warsztaty te używały dziennie 5 fardelli (około 750 kg) jedwabiu — H. Inalcik, *The Ottoman Economic Mind and Aspects of the Ottoman Economy*, [w:] *Studies in the Economic History of the Middle East*, s. 210; istnienie młynów jedwabniczych w Bursie poświadczają zarządzenia z czasów Mehmeda Zdobywcy — N. Baldiceanu, op. cit., t. I, s. 105—108.

<sup>26</sup> Z problematyką tą zetknąłem się na marginesie pracy magisterskiej pt. *Handel tkaninami między Europą Środkowo-Wschodnią a Wschodem Muzułmańskim w basenie czarnomorskim w latach 1475—1550*, napisanej pod kierunkiem prof. Mariana Małowista i obronionej w czerwcu 1986 r. Istnienie jedwabnictwa na Krymie potwierdzają tureckie regulaminy celne i XVII-wieczna kronika Ewliji Czelebiego — N. Beldiceanu, op. cit., t. I, s. 146—148; *Księga Podróży Ewliji Czelebiego (wybór)*, wyd. pod red. Z. Abrahamowicza, Warszawa 1969, s. 298.

<sup>27</sup> Wielu informacji, niestety z późniejszego okresu, dostarcza kronika Czelebiego — *Księga Podróży*, s. 41, 68, 84—90, 107; zob. też S. Goldenberg, *Contacts entre certains pays danubiens et le monde méditerranéen de la fin du XV<sup>e</sup> au début du XVII<sup>e</sup> siècle* (maszynopis udostępniony mi przez prof. M. Małowista), s. 28.

<sup>28</sup> O. Busbeck, *Vier Briefe aus der Türkei*, Erlangen 1926, s. 53—57.

jeszcze definitywnego rozstrzygnięcia. Wprawdzie śledzimy w źródłach nieprzerwany strumień materii jedwabnych pochodzenia włoskiego ofiarowywanych przez kupców dubrownickich na dworze sultańskim<sup>29</sup>. Także Iwan Groźny zaopatrywał się w tkaniny włoskie *via* Stambuł<sup>30</sup>. Obserwator poselstwa perskiego w Konstantynopolu w 1568 r. zauważył, że Turcy przewyższają Persów przede wszystkim dlatego, że ich ubrania uszyte są z lepszych tkanin, „ponieważ tekstylia produkowane na Zachodzie, szczególnie w Italii, gdzie w większej części zaopatrują się Turcy, swoją jakością i pięknymi kolorami już od dawna przewyższają produkcję wschodnią”<sup>31</sup>. Jednakże w późniejszej o sześć lat relacji z Persji poseł wenecki Vincenzo degli Alessandri pisał, iż chorasańskie aksamity mogą mierzyć się z genueńskimi, a tutejsze atłasy i adamaszki są tak piękne i o takim połysku, iż można by je wysłać do Italii i tam dobrze sprzedawać<sup>32</sup>. Także późniejsza moda na jedwabie i kobierce perskie panująca w Europie w czasach szacha Abbasa I przeczy tezie o upadku wschodniego jedwabnictwa. Jak się wydaje, o ile XVI-wieczna Europa Zachodnia wyprzedzała już Wschód w nowoczesnych przemysłach o charakterze masowym, to w takich dziedzinach jak złotnictwo, jedwabnictwo, safiannictwo czy kobiernictwo rzemieślnik Wschodu nie ustępował zachodnim konkurentom.

### 3. HANDEL

Wiele napisano już o „fanatyzmie tureckim” i „wrodzonej niechęci islamu wobec handlu”<sup>33</sup>, zapominając często, że islam rozprzestrzenił się od Afryki Wschodniej po Malaje właśnie poprzez kupców. Handel był zbyt ważnym źródłem dochodu, by sultani chcieli i mogli go podcinać. Inną kwestią była chęć ujęcia obcych kupców w ryzy, których nie było im w stanie narzucić upadające imperium Paleologów. Wywoływało to zrozumiałe protesty i utyskiwania Wenecjan i innych kupców. Jednakże faktem jest, że aż do XVII w. Wenecja, Ragusa, miasta siedmiogrodzkie i — w pewnym stopniu — Lwów zawdzięczały swój rozwój właśnie handlowi z Turcją. Głoszone dawniej opinie o handlowej bierności Turków nie znalazły potwierdzenia w źródłach. Około 1480 r. działała w Bursie kompania złożona z kupców-muzułmanów, dysponujących kapitałem około 11 tys. florenów<sup>34</sup>. W XVI-wiecznym Lwowie, nawet Poznaniu, obok Greków

<sup>29</sup> DAD, *Lettere di Levante*, vol. XX (1526—1535), XXI (1536—1538), XXVII (1555—1558) — zob. coroczne spisy darów dla sultana i urzędników w Konstantynopolu.

<sup>30</sup> M. Fechner, *Torgowla ruskogo gosudarstwa so stranami wostoka w XVI wieke*, Moskwa 1952, s. 85.

<sup>31</sup> Cyt. za R. Samardzić, *Mehmed Sokolović* t. II, Łódź 1982, s. 70.

<sup>32</sup> E. Alberi, *Relazioni* t. II, s. 123 n.

<sup>33</sup> Zob. opinia w tym duchu: St. Kutrzeba, *Handel Polski ze Wschodem w wiekach średnich*, „Przegląd Polski” r. XXXVIII, 1902, t. 150, s. 138; J. Reyhman, *Historia Turcji*, Warszawa 1973, s. 85.

<sup>34</sup> H. Inalcik, *The rise of the Ottoman Empire*, [w:] *A History of the Ottoman Empire to 1730. Chapters from the Cambridge History of Islam and the New Cambridge Modern History*, Cambridge 1976, s. 50—52.

i Włochów — poddanych sułtana — często spotykamy też przyjeżdżających z towarem Turków<sup>35</sup>. Turków znajdujemy też wśród tzw. kupców sułtańskich, niemal rokrocznie przyjeżdżających do Polski i Moskwy<sup>36</sup>. Brak ugruntowanych tradycji handlowych i niewielkie kapitały spowodowały jednak, że rdzenni kupcy tureccy pozostali w cieniu Greków i Żydów, poddanych sułtańskich, którzy w połowie XVI w. posługiwali się instytucją kredytu i niemal zmonopolizowali żeglugę czarnomorską. Szczególną rolę odegrali też Ormianie — główni organizatorzy karawan do Polski i Persji. W końcu stulecia coraz liczniej pojawiali się w Konstantynopolu Anglicy i Francuzi.

Przez tereny imperium osmańskiego przebiegały szlaki handlowe o światowym znaczeniu. Indyjskie korzenie szły przez Hidżaz nad Morzem Czerwonym do Egiptu a także przez cieśninę Ormuz i Irak do Syrii. Perski jedwab przywożono do syryjskiego Halebu jak również Trapezuntu. Wzdłuż Nilu transportowano sudańskie złoto i czarnych niewolników, a przez Kaffę szły rosyjskie i syberyjskie futra, kły morsów i kaukascy niewolnicy. Z zachodu sprowadzano wielkie ilości sukna, wyroby żelazne, mosiężne i cynowe, szkło, takielunek, a także lustra i tkaniny jedwabne. Wewnętrzna komunikacja w imperium była doskonale zorganizowana. Konstantynopol utrzymywał regularną żeglugę z Warną, naddunajską Gałaczą, Kaffą, Trapezuntem, Aleksandrią, Bejrutem i pomniejszymi portami. W XVII w. flota śródziemnomorska liczyć miała 27 tys. ludzi, w tym 3 tys. kapitanów, a czarnomorska 9 tys. ludzi z 2 tys. kapitanów<sup>37</sup>. Także lądowe szlaki wewnętrzne imperium były w XVI w. bezpieczniejsze niż drogi w wielu krajach europejskich. Regularne karawany kursowały między Bursą a Halebem, Damaszkiem i Mekką, a także między Bursą i Uskudarem a Trapezuntem. W części europejskiej największe znaczenie miał *stambuljöl* — starożytny trakt rzymski przez Edirne, Sofię, Nisz i Belgrad mający wielkie znaczenie strategiczne, wykorzystywany również w celach handlowych. Jak się wydaje, napady hajduków i rozboje kozackie na Morzu Czarnym nasiliły się dopiero pod koniec stulecia<sup>38</sup>.

Trudno jest oszacować rozmiary handlu w Imperium Osmańskim. Nawet wielkość wymiany z Zachodem możemy podać tylko w dużym przybliżeniu. Według E. Ashtora wysokość rocznych obrotów handlowych między Europą a portami Egiptu i Syrii wynosić mogła około 1 mln florenów (z czego 600 tys. przypadało na Wenecję) przed podbiciem tych

<sup>35</sup> L. Charewiczowa, *Handel średniowiecznego Lwowa*. Lwów 1925, s. 87; L. Koczy, *Handel Poznania do połowy wieku XVI*, Poznań 1930, s. 229—230.

<sup>36</sup> W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVI w. niemal rokrocznie przyjeżdżali do Polski z zamówieniami sułtańskimi kupcy Mustafa i Mahmed Czelebi, przywożąc z sobą towary wartości od 10 do 40 tys. florenów — *Katalog dokumentów tureckich* cz. I, oprac. Z. Abrahamowicz, Warszawa 1959, s. 120—146, 162, 167—168, 189.

<sup>37</sup> Tak w relacji Ewliji Czelebiego — cyt. za R. Mantran, op. cit., s. 190.

<sup>38</sup> Skutki najazdów kozackich musiały być katastrofalne dla wysoko rozwiniętych tureckich miast wybrzeża czarnomorskiego. Według Czelebiego na początku XVI w. kozacy złupili i spalili m.in. Küstendže (Konstanca), Warnę, przedmieście Konstantynopola, Synopę i Samsun, zapędzając się nawet na Morze Kaspijskie.

ziem przez Turków<sup>39</sup>. Po regresie przypadającym na pierwszą połowę XVI w., w drugiej połowie stulecia handel ten przeżywał renesans, zwłaszcza że Portugalczycy mogli konkurować z portami śródziemnomorskimi jedynie w dostawach pieprzu, pozostawiając tym ostatnim faktyczny monopol na import jedwabiu i bawełny. Według relacji posła weneckiego Marino Cavalli w „złym” roku 1560 eksport wenecki do Konstantynopola miał wynieść 280 tys. florenów<sup>40</sup>. Jeżeli przyjmiemy ujemny bilans Wenecji w obrotach ze Wschodem wartość rocznej wymiany mogła sięgać 1 mln florenów. J. Tadić szacuje roczne obroty Dubrownika w handlu z Turcją na 400–500 tys. florenów, a obroty pozostałych portów dalmackich (Szibenik, Split) na około 100 tys. florenów<sup>41</sup>. Wymiana miast siedmiogrodzkich z ziemiami tureckimi sięgać mogła około 100 tys. florenów rocznie<sup>42</sup>. W świetle okruczeństwa informacji o handlu wschodnim Rzeczypospolitej, pamiętając o kontrabandzie na kresach, jego wysokość szacować możemy na 100–200 tys. florenów rocznie<sup>43</sup>. Sumując powyższe liczby i uwzględniając udział w handlu z ziemiami Imperium Osmańskiego pozostałych portów włoskich, Marsylii, Barcelony oraz pojawienie się kupców angielskich i holenderskich możemy przyjąć, iż roczne obroty w handlu z Zachodem w latach sześćdziesiątych XVI w. sięgały 3 mln florenów. Dla tego samego okresu obroty w handlu gdańskim wynosiły około 1,3 mln florenów rocznie<sup>44</sup>.

Pamiętać trzeba, iż wymiana z Zachodem stanowiła jedynie drobną część wewnętrznych obrotów handlowych w Imperium Osmańskim, choć często wpływała na nie stymulująco. Rozmiary wymiany handlowej między krajami imperium a Sudanem, Indiami i Persją czekają dopiero na zbadanie, o handlu z Moskwą mamy już pewne wyobrażenie<sup>45</sup>. Z tych powodów nie jesteśmy obecnie w stanie oszacować globalnego bilansu handlowego Państwa Osmańskiego. Był on prawdopodobnie dodatni na zachodzie, a ujemny na wschodzie i w stoukach z Moskwą. Osobny problem stanowi

<sup>39</sup> E. Ashtor, op. cit., s. 510.

<sup>40</sup> E. Albert, *Relazioni* t. I. Firenze 1840, s. 274.

<sup>41</sup> J. Tedić, *Le commerce en Dalmatie et la décadence économique de Venise au XVIII-ème siècle*, [w:] *Aspetti e cause della decadenza economica veneziana nel secolo XVII*, Venezia—Roma 1962, s. 205—251.

<sup>42</sup> Szacunek własny na podstawie ksiąg celnych wydanych w *Quellen zur Geschichte der Stadt Kronstadt (Brasso) in Siebenbürgen. Rechnungen aus dem Archiv der Stadt Kronstadt* t. I—III, Kronstadt 1886—1896; *Quellen zur Geschichte Siebenbürgens aus sächsischen Archiven*, I. Abteilung: *Rechnungen aus der Archiv der Stadt Hermannstadt und der Sächsischen Nation* t. I, Hermannstadt 1880. Do zbliżonych wyników doszli S. Pascu, *Les métiers et le marche en Transylvanie au moyen âge*, Bucarest 1962, s. 36 (80 tys. fl. dla Braszowa) i S. Goldenberg, *Der Südhandel in der Zollrechnungen von Sibiu*, „Revue des études sud-est européennes” t. II, Bucarest 1964, s. 385—423 (20—40 tys. fl. dla Sybina).

<sup>43</sup> Oszacowanie handlu lwowskiego przysparza ogromnych problemów. Dysponujemy dwiema informacjami (z 1454 i 1564 r.) o wpływach celnych komory lwowskiej, szczytkowymi danymi z Archiwum Skarbowego opublikowanymi przez R. Rybarskiego oraz informacjami o wielkich transakcjach kupców sułtańskich i agentów Józefa Nassiego w Polsce.

<sup>44</sup> A. Mączak, *Eksport zbożowy i problemy polskiego bilansu w XVI/XVII w.*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie*, t. I, Warszawa 1968, s. 183. Liczby podane przez autora w Reichstalarach przeliczyłem na floreny.

<sup>45</sup> Zob. M. Fechner, op. cit., s. 137—139. Autorka ta pierwsza postawiła tezę, iż bilans handlu z Turcją mógł być korzystny dla Rosji mimo importu z nad Bosforu artykułów luksusowych.

traktowanie złota sudańskiego — raz jako towaru, kiedy indziej jako pieniądza<sup>46</sup>. Pewien obraz geografii handlu wewnętrznego w Imperium Osmańskim dają nam informacje o wysokości wpływów celnych z poszczególnych prowincji. Poseł wenecki Domenico Trevisano szacował roczne wpływy sułtańskie w handlu w 1554 r. na 2 mln florenów, co przy sześcioprocentowej wysokości ceł odpowiadałoby obrotom około 30 mln florenów (*sic!*)<sup>47</sup>. Z poszczególnych prowincji pochodzić miało: z Kairu 500 tys. fl., z Halebu 300 tys.fl., z Bagdadu 250 tys.fl. a z pozostałych 950 tys.fl.

Z innych często późniejszych źródeł wiemy, iż dzierżawa ceł przynosiła<sup>48</sup>. w Mudanii (port Bursy) 500 tys.fl. (1 mln piastrow — w XVII w.), w Konstantynopolu 200 tys.fl. (50 mln asprów — w XVII w.), w Kaffie 45 tys.fl. (w 1575 r.), w Kilii, Akermanie i w portach dolnego Dunaju 30 tys.fl. (w 1590 r.). Do tego dochodziły zyski z handlu niewolnikami (około 100 tys. florenów w połowie XVI w.), wagowe wpływy z monopoli państwowych (np. mydlany) i inne opłaty. Do informacji tych podchodzić trzeba z największą ostrożnością, jednak — pochodząc z różnych źródeł — wydają się one dość spójne.

W podsumowaniu wypada zgodzić się z R. Lopezem i H. Inalcikiem, iż polityka sułtanów, jakkolwiek zniosła specjalne przywileje kupców z krajów „frankijskich”, na pewno nie była wroga rozwojowi handlu, a także przyczyniła się do pewnej integracji ziem wchodzących w skład imperium. Dopiero postępująca dezorganizacja finansów tureckich w sześćdziesiątych i siedemdziesiątych latach XVI wieku mogła przyczynić się do wzrostu ucisku fiskalnego<sup>49</sup>.

<sup>46</sup> Według szacunków E. Ashtora, Egipt posiadał około 350 tys. florenów nadwyżki w obrotach z Europą i około 500 tys. florenów deficytu na skutek przywozu korzeni z Indii, niewolników i futer rosyjskich z Kaffy oraz oliwy z krajów Maghrebu. Budżet ten równoważyły dochody z ceł i trudny do mierzenia dopływ złota sudańskiego, wymienianego za sól i inne produkty. Autor nie docenił jednak chyba rozmiarów eksportu zboża i innych artykułów egipskich — E. Ashtor, op. cit., s. 512. Według H. Inaleika bilans Egiptu w obrotach z Turcją wynosił z tytułu eksportu ryżu, pszenicy, korzeni, cukru i złota sudańskiego około 500 ys. florenów nadwyżki rocznie — H. Inalcik, *The Ottoman Empire*, s. 128. Szacunki obu badaczy różnią się o pół miliona florenów w skali rocznej. Nawet biorąc pod uwagę to że Inalcik pisał o Egipcie po podboju osmańskim nie tłumaczy tak ogromnej różnicy w bilansie. Wprawdzie import niewolników nad Nil zmalał, choć nie ustał zupełnie, a aprowizacja rosnącego Konstantynopola mogła poprawić egipski bilans, lecz z kolei pokaźna część zysków z handlu zaczęła odpływać do nowej metropolii. Poważne wątpliwości budzi też traktowanie złota sudańskiego, uważanego raz za towar, a kiedy indziej za pieniądz. Przykład ten ukazuje, ile pułapek czeka jeszcze nawet na najwybitniejszych historyków, próbujących liczbowo ująć zagadnienia handlu i bilansu.

<sup>47</sup> E. Alberi, *Relazioni* t. I, s. 149. Taryfy ceł wynoszących na przełomie XV/XVI w. 2—5% wykazywały pewną tendencję wzrostu, tak więc przyjęcie średniej 6% dla lat sześćdziesiątych XVI w. wydaje się bezpieczne.

<sup>48</sup> Zob. *Narrative of Travels in Europe, Asia and Africa in the 17-th Century by Evliya Effendi*, translated by J. von Hammer, London 1834, s. 2 (Mudania); N. Todorov, op. cit., s. 88 (Konstantynopol); H. Inalcik, *The Ottoman Empire*, s. 130—132 (Kaffa i porty dolnego Dunaju oraz ocena wpływów z handlu niewolnikami).

<sup>49</sup> H. Inalcik, *The rise of the Ottoman Empire*, s. 50; tenże, *The Ottoman Economic Mind*, [w:] *Studies*, s. 212; R. Lopez, *The Trade of Medieval Europe: The South*, [w:] *The Cambridge Economic History* t. II, Cambridge 1952, s. 341.

Na marginesie tych rozważań chciałbym jeszcze poruszyć parę kwestii związanych z wymianą Turcji z Zachodem. Władze osmańskie zdając sobie sprawę z niedoboru surowców strategicznych na ziemiach imperium i opóźnienia technologicznego w dziedzinie produkcji zbrojeniowej stworzyły status wasalnego państewka chrześcijańskiego, które płacąc przepisany trybut zachowywało dużą niezależność gospodarczą. Z takiego statusu „quasi Hongkongu” skorzystały przede wszystkim Raguzi i Siedmiogród, przeżywające w XVI w. okres rozkwitu. Źródła celne wykazują gwałtowny wzrost wymiany między Braszowem a ziemiami tureckimi w okresie walk turecko-weneckich o Koron i Modon w 1503 r., a także nienotowane wcześniej wysokie obroty turecko-raguzzańskie w latach bitwy pod Lepanto. *Nota bene* w tych ostatnich latach wzrósł ten handel między Turcją a Rzeczpospolitą<sup>50</sup>.

Ciekawe zjawisko obserwujemy w dziedzinie tureckiego eksportu w XVI w. O ile do Włoch i krajów Europy Zachodniej eksportowano głównie surowy jedwab, bawełnę, wełnę i artykuły rolniczo-hodowlane, to w Europie Środkowej i Wschodniej możemy zaobserwować ekspansję bałkańsko-anatolijskiego przemysłu jedwabniczego i bawełnianego. Tkaniny jedwabne, a w szczególności tania kitajka oraz czamlet i muchajer wyrabiane z wełny kóz angorskich docierały do Moskwy, Poznania, a nawet Czech i Niemiec<sup>51</sup>. Komory celne Braszowa, Sybina i Budy wykazują masowy napływ tkanin bawełnianych pochodzenia bałkańskiego, a nawet syryjskiego<sup>52</sup>. Linia demarkacyjna między rynkami zbytu ośrodków produkcji bawełnianej w południowych Niemczech (Ulm, Augsburg) i na Bałkanach przebiegała w okolicach Zagrzebia, Bratysławy i Koszyc. Nie było to spowodowane względami politycznymi, gdyż w tym samym czasie sukna flandryjskie, angielskie, włoskie, a nawet niemieckie i morawskie oraz może styryjskie bez przeszkód przedostawały się przez kordon graniczny i zalewały rynki Imperium Osmańskiego stanowiąc gros europejskiego eksportu. Niewykluczone, iż kupcy zachodni stosowali elementy dumpingu, woląc wozic na wschód sukno niż srebrną monetę, ewentualne straty odbijając sobie na transporcie artykułów lewantyjskich w drodze powrotnej. W każdym razie już w końcu XVI w. handel między Imperium Osmańskim a krajami Zachodu zbliżał się do modelu wymiany kolonialnej gotowych produktów na surowce. W dobie przewrotu cen mogło to przynosić władcom osmańskim doraźne korzyści. Mimo to według I. Wallersteina XVI-wieczna Turcja nie weszła jeszcze w krąg „europejskiego systemu gospodarki światowej” w roli peryferii, jak to miało

<sup>50</sup> Zob. *Quellen zur Geschichte der Stadt Kronstadt* t. I, s. 1—76; J. Tadić, *Le commerce en Dalmatie*, s. 251. W 1571 r. Zygmunt August zezwolił na wywóz do Turcji 50 cetnarów cyny — metalu o znaczeniu strategicznym. Zob. J. Reznik, *Le Duc Joseph de Naxos*, s. 252; *Katalog dokumentów tureckich*, s. 136, 162, 182.

<sup>51</sup> R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu* t. I, Warszawa 1958, s. 178.

<sup>52</sup> Oprócz cytowanych wyżej rachunków celnych Braszowa i Sybina zob. L. Fekete, Gy. Kaldy Nagy, *Budai török számadáskönyvek 1550—1580* (tureckie księgi rachunkowe z Budy z lat 1550—1580), Budapest 1962 — cyt. za: Z. Pach, *The Shifting of International Trade Routes in the 15—17 centuries*, [w:] *Etudes Historiques 1970 publiés à l'occasion du XIII<sup>e</sup> Congrès International des Sciences Historiques* t. I, s. 241, Budapest 1970.



miejsce w przypadku Polski i Węgier. Dopiero XVII i XVIII w. przyniosły ostateczne uzależnienie gospodarki osmańskiej od wyżej rozwiniętych państw Zachodu. Ten sam los spotkał jednak wówczas także Hiszpanię, południowe Włochy i — w pewnym stopniu — Rosję<sup>53</sup>.

Wiele trudności sprawia oszacowanie dochodów państwa osmańskiego. Oficjalnie cała ziemia i ciągnięte z niej dochody należały do sułtana. Jednak tylko około połowy tych ziem należało bezpośrednio do padyszacha w postaci „*has* sułtańskiego”. Resztę dóbr stanowiły lenna wysokich dygnitarzy (*has*) oraz sipahiów (*ziamet* i *timar*) zobowiązanych w zamian do służby wojskowej, a także dobra fundacji religijnych (*wakf*). Inaczej niż w Europie, nadania te obejmowały nie tylko dochody z rolnictwa, ale też wpływy z miast, górnictwa, ceł, bicie monety itd. Do najważniejszych składników sułtańskich dochodów *has* należały: *mukataa* (dochody z uprawy ryżu, z kopalni, salin, łowisk rybackich itp.), cła, *dżizje* (poglówne od niemuzułmanów), *ispenc* (dochody mennicze) oraz dochody z uprawy i handlu winem<sup>54</sup>. Odmierna od europejskiej struktura własności ziem i stopniowe zanikanie dziedzicznej feudalnej własności prywatnej (*mülk*) zmuszały padyszacha do utrzymywania całej osmańskiej warstwy feudalnej z własnych dochodów. Utrudniało to oszacowanie rzeczywistych dochodów skarbu osmańskiego nawet tak wytrawnym obserwatorom jak posłowie weneccy. Jedynie Constantino Garzoni w relacji z 1573 r. odróżniał bezpośrednio dochody sułtańskie od wpływów z *timarów*, nie podając jednak wysokości tych ostatnich<sup>55</sup>. Pozostali obserwatorzy podając ogólną sumę przychodów sułtańskich nie wdawali się w szczegółowe rozróżnienie ich źródeł.

Dochód państwa osmańskiego pod koniec XV w. autor relacji weneckiej oceniał na 1,2 mln florenów, kardynał Bessarion na 2 mln, zaś grecki kronikarz Chalkokondyles aż na 4 mln florenów<sup>56</sup>. Bardziej zbliżone do siebie są oceny z połowy XVI w., po podbiciu przez Osmanów Egiptu, Syrii, Hidżazu, Iraku i środkowych Węgier. Poseł wenecki Bernardo Navagero oceniał dochody sułtańskie w 1553 r. na około 7 mln florenów, z czego 1,5 mln przypadać miało na haracz pobierany od poddanych niemuzułmańskich. 1,5 mln na dochody z kopalni. 1,2 mln na dochody z ceł i handlu i 216 tys.fl. na trybuty z Mołdawii, Wołoszczyzny, Siedmiogrodu, Raguzy, Chios, Cypru i wysp Archipelagu Greckiego<sup>57</sup>. W rok później Domenico Trevisano pisał, iż z 8 mln florenów rocznych dochodów sułtańskich 2 mln pochodzi z haraczu, 2 mln z ceł i handlu i 102 tys. z trybutów<sup>58</sup>. Kwotę 8 mln florenów dochodu rocznego znajdujemy też w relacjach Marcantonio Barbaro (1573 r.), Constantina Garzoniego (1573), M. Antonia Tiepolo (1576) i w anonimowej relacji weneckiej z 1575 r.<sup>59</sup>

<sup>53</sup> I. Wallerstein, *The Modern-world system* t. I: *Capitalism, agriculture and the origins of the European World-Economy in the sixteenth century*. New York 1974, s. 301—329.

<sup>54</sup> N. Todorov, op. cit., s. 87—89.

<sup>55</sup> E. Alberi, *Relazioni* t. I, s. 425.

<sup>56</sup> F. Babinger, op. cit., s. 458.

<sup>57</sup> E. Alberi, *Relazioni* t. I, s. 37—39.

<sup>58</sup> Tamże, s. 49.

<sup>59</sup> Tamże, s. 299, 425; t. II, s. 133, 316.

Według autora tej ostatniej do skarbu osmańskiego wpływało rocznie 2 mln florenów haraczu, 1,5 mln fl. z tytułu ceł (o wysokości 5%), 1,5 mln z podatku od zwierząt hodowlanych, 0,5 mln z kopalni, 1,5 mln z sadownictwa i 350 tys. florenów z trybutów Mołdawii, Wołoszczyzny, Siedmiogrodu, Raguzu, Wenecji i Cesarstwa<sup>60</sup>. Odnosnie wszystkich powyższych relacji nie wiemy, czy podane sumy przychodów dotyczyły jedynie *has* sułtańskiego, czy też globalnych dochodów państwa wraz z *has*, ziametami i timerami dostojników państwowych, urzędników i sipahiów. Opublikowane przez O. Lutfi Barkana wyniki badań nad tureckimi księgami skarbowymi wydają się potwierdzać tę drugą hipotezę. W latach 1527/1528 (H. 933—934) sułtańskie dochody skarbowe przyniosły 538 mln asprów (około 10 mln florenów). Z sumy tej jedynie 51% przypadło na bezpośrednie dochody (*has*) padyszacha (48% w Rumelii, 20% w Anatolii, 31% w Diyarbakir, 48% w Syrii, 86% w Egipcie). Tak np. ze 198 mln asprów, które wpłynęły z Rumelii, 95 mln (48%) przypadało na *has* sułtańskie, 82 mln (41%) na *has* wezyrów i innych dostojników państwowych, 10 mln (5%) na timery i 11 mln (6%) na wekfy. Globalne dochody w roku 1545 wyniosły 242 mln, a w 1546 r. 199 mln asprów. Sam Barkan szacował roczny budżet osmański w drugiej połowie XVI w. na około 6 mln florenów<sup>61</sup>. W tym samym czasie budżet Kastylii wynosił około 3 mln florenów, dopiero w końcu stulecia sięgając 9 milionów<sup>62</sup>. Budżet francuski wynosił około 4 mln florenów w latach 1550—1560, gwałtownie spadając w następnym okresie i znów rosnąc do 5 mln florenów pod koniec stulecia<sup>63</sup>. Sumy 5 mln florenów sięgały też dochody XVI-wiecznej Persji<sup>64</sup>.

W relacji biskupa kamaryńskiego Bernarda Bongiovanni, przebywającego w Polsce w 1560 r., dochody królewskie (przed egzekucją) wynosić miały około 270 tys. florenów (425 tys. talarów), w tym 67 tys. z soli, 33 tys. z cła większego, 32 tys. ze starostw, 64 tys. z Litwy, 44 tys. z Prus i 30 tys. z Mazowsza<sup>65</sup>. Według obliczeń Anny Filipczak-Kocur roczny dochód skarbu koronnego na przełomie XVI i XVII w. wynosił około 300 tys. florenów. Główne pozycje stanowiło łanowe z szosem, czopowe, cło nogackie i pogłównne żydowskie<sup>66</sup>.

Rzeczpospolita, zamieszкана przez 3 razy mniejszą liczbę ludności

<sup>60</sup> Tamże t. II, s. 316.

<sup>61</sup> Ö. L. Barkan, *Mali yilina ait bir Osmanli Bütçesi-H. 933—934/1527—1528/ i H. 954—955 /1547—48/*, „İktisat Fakültesi Mecmuası” 1954. Z treścią powyższych artykułów zapoznałem się jedynie pośrednio za: F. Braudel, op. cit., t. I, s. 486; N. Todorov, op. cit., s. 87; H. Sakillioglu, *Sivış Year Crises in the Ottoman Empire*, [w:] *Studies in the Economic History of the Middle East*, s. 239.

<sup>62</sup> F. Braudel, op. cit. t. II, s. 39.

<sup>63</sup> A. Guery, *Les finances de la monarchie française sous l'Ancien Régime*, „Annales E.S.C.” t. XXXIII, 1978, s. 227—236. Dochody netto podane w liwrach i tonach srebra.

<sup>64</sup> I. W. Pigulewska, A. J. Jakubowski, I. P. Petruszewskij i in., *Istoria Irana s drevniejszych wriemien do konca XVIII wieku*, Leningrad 1958, s. 261.

<sup>65</sup> *Relacje nuncjusów apostolskich i innych osób w Polsce od roku 1548 do 1690*, wyd. E. Rykaczewski, t. I, Berlin—Poznań 1865, s. 97.

<sup>66</sup> A. Filipczak-Kocur, *Skarb koronny za Zygmunta III Wazy*, Opole 1985, s. 51—68.

niż Imperium Osmańskie, posiadała przeszło 20-krotnie niższy budżet państwowy. Fakt ten tłumaczy atrakcyjność ustrojową, jaką XVI-wieczne państwo polsko-litewskie rozciągało wobec szlachty sąsiednich krajów. Rozumiemy też lepiej ostrożną politykę Polski wobec potężnego sąsiada i niechęć zarówno sfer rządzących jak i ogółu szlachty oraz mieszczan do angażowania się w papieskie krucjaty antytureckie. Obawa przed Turcją zaważyła też ujemnie na możliwościach rozwoju ziem ukraińskich. Projekt wykorzystania Dniestru dla spławiania zboża ukraińskiego na Morze Czarne i dalej do miast włoskich, wysunięty przez nuncjusza Ruggieriego w 1565 r., upadł na skutek sprzeciwu w Radzie Koronnej. „Okolo portu na Dniestrze pamiętamy, gdyśmy to byli podali między pany Rady Nasze, że ich wiele było, którzy nań zezwalali, ale jak też nie mniej było, którym się zgoda nie podobał. Przeto, że się tym sposobem Turkom droga do ziem naszych ukazuje” — pisał Zygmunt August do udającego się do Turcji 1567 r. Piotra Zborowskiego<sup>67</sup>.

Imperium Osmańskie pozostawało w XVI w. potęgą przewyższającą potencjałem ludnościowym i militarnym zarówno państwa habsburskie jak i Francję. Z tą ostatnią pozostawało zresztą w sojuszu. Dzięki rozwiniętej organizacji fiskalnej sułtan dysponował znacznymi środkami finansowymi. Mimo ciągłych zatargów na granicach węgierskiej i perskiej oraz kampanii przeciw Moskwie i Wenecji w latach 1569—1573 organizacja państwa oparta była nie na doraźnych łupach wojennych i kontrybucjach, lecz na stałych dochodach płynących z rolnictwa, handlu, górnictwa i rzemiosła. W skład „osmańskiego systemu gospodarczego” weszły przede wszystkim prowincje centralne — Rumelia i Anatolia, w mniejszym zaś stopniu Egipt i Syria, znajdujące zbyt dla swych produktów (zboża, bawełna) w Konstantynopolu. Wzrost stolicy, będącej wielkim rynkiem zbytu dla wszelkich artykułów konsumpcyjnych przyczynił się do rozwoju bałkańskiego i włoskiego rolnictwa, moldawskiej i anatolijskiej hodowli, a także rzemiosła z włókiennictwem na czele. Względne bezpieczeństwo na lądowych i morskich szlakach imperium wpłynęło stymulująco na rozwój handlu wewnętrznego i zagranicznego. Mimo wojen i przejściowych trudności Konstantynopol i Bursa utrzymywały regularne kontakty z Indiami przez Suez i Ormuz, Persją przez Haleb i Trapezunt, Rosją przez Azow i ukraińskie ziemie Rzeczypospolitej, a także z Sudanem i Maghrebem. Specjalnego znaczenia nabrała z czasem wymiana z Zachodem. Nie negując znaczenia wymiany handlowej z Rzeczpospolitą, a zwłaszcza z Siedmiogrodem, pamiętać musimy, iż

<sup>67</sup> List króla do Piotra Zborowskiego pisany 7 grudnia 1567 w Radoszkowicach — J. Pajewski, *Legacja Piotra Zborowskiego do Turcji w 1568 roku. Materiały do historii stosunków polsko-tureckich za panowania Zygmunta Augusta*, „Rocznik Orientalistyczny” t. XII, 1936, s. 21. O projektach eksportu polskiego zboża przez cieśniny tureckie pisali m.in.: M. Małowist, *Les routes du commerce et les marchandises du Levant dans la vie de Pologne du bas moyen age et au debut de l'époque moderne*, [w:] *Méditerranée et Ocean Indien*, s. 171; A. Dziubiński, *Drogi handlowe polsko-tureckie w XVI stuleciu*, PH t. LVI, 1965, z. 2, s. 254—256; M. Aymard, *Venise, Raguse et le commerce du blé pendant la seconde moitié du XVI<sup>e</sup> siècle*, Paris 1966, s. 152—156. Na ostateczne fiasko tego projektu wpłynęła też zapewne postawa władz tureckich, niechętnie patrzących na możliwość zwiększenia aktywności weneckiej w basenie czarnomorskim.

głównym obszarem handlu Osmańskiej Turcji z Zachodem było Morze Śródziemne. Obróty te coraz wyraźniej nabierały charakteru wymiany kolonialnej. W zamian za surowce i artykuły rolniczo-hodowlane raguzanie, weneccjanie i inni kupcy zachodni przywozili gotowe tanie wyroby przemysłowe (sukno, wyroby metalowe). Niewątpliwie na ten profil wymiany handlowej wpłynął przewrót cen i koniunktura na zboże tureckie, istniejąca w drugiej połowie XVI w. w miastach włoskich. W dalszej perspektywie proces ten miał ujemnie odbić się na rozwoju rodzimego rzemiosła w Turcji Osmańskiej. Do dziś niewyjaśnione ostatecznie pozostają źródła kryzysu, który pod koniec stulecia objął podstawy finansów Imperium Osmańskiego. Długotrwały kryzys objął w XVII w. również wiele innych krajów Europy południowej i wschodniej. Powinniśmy chyba dość ostrożnie podchodzić do popularnych tez o nieobecności „ducha kapitalizmu” wśród społeczeństw muzułmańskich i katolickich. Choć bardzo błyskotliwe, tezy te nie dają wyjaśnienia źródeł i następstw kryzysu XVII w. oraz przeniesienia się „europejskiego centrum” nad Morze Północne.

Дариуш Колодзейчик

ОСМАНСКАЯ ИМПЕРИЯ В XVI ВЕКЕ — НЕКОЛЬКО ЗАМЕЧАНИЙ О ДЕМОГРАФИЧЕСКОМ И ХОЗЯЙСТВЕННОМ ПОТЕНЦИАЛЕ

В XVI веке Османская империя достигла наивысшего могущества. Обзор информации об экономическом положении Турции в этот период автор начинает со сводки данных, касающихся количества населения, плотности заселения и степени урбанизации земель империи, сопоставляя их с демографическими данными, касающимися других стран Европы. Остальная часть статьи посвящена хозяйству Турции: земледелию и скотоводству, а затем горному делу и ремёслам (особенно ткачеству). Говоря о торговле, автор обращает внимание на основные торговые пути, ассортимент перевозимых товаров, а также национальность купцов. Вопреки распространённому мнению значительная доля в торговой активности Турции в рассматриваемый период приходится на мусульманских купцов.

После предварительной оценки размера товарооборотов автор пытается установить общую величину бюджета османского государства, используя в основном свидетельства итальянских авторов XVI века. Доходы Турции сравнивает затем с приходами казны других европейских государств, в частности Польши, обнаруживая при этом несоизмеримость доходов этих государств (у Речи Посполитой при количестве населения в три раза меньшем, чем в Турции, доходы казны были меньше в 20 раз).

Dariusz Kołodziejczyk

L'EMPIRE OTTOMAN AU XVI<sup>e</sup> SIECLE — QUELQUES REMARQUES SUR SON POTENTIEL DEMOGRAPHIQUE ET ECONOMIQUE

Au XVI<sup>e</sup> siècle l'Empire ottoman parvint au faite de sa puissance. L'auteur ouvre son information sur la situation économique de la Turquie pendant cette période par un tableau comparatif du nombre de la population, de la densité du peuplement et du degré de

l'urbanisation des territoires de l'Empire et d'autres pays d'Europe. Le reste de l'article est consacré à l'économie de la Turquie: agriculture et élevage, exploitation minière et artisanat (surtout textile). L'auteur attire l'attention sur les principaux itinéraires des échanges commerciaux, sur l'assortiment des marchandises véhiculées et la nationalité des marchands. En dépit des opinions fort répandues, les marchands musulmans avaient une part considérable dans l'activité commerciale de la Turquie au cours de la période discutée.

Des évaluations de l'importance du chiffre d'affaires commercial l'auteur passe à des tentatives d'estimation du montant global du budget de l'Empire ottoman en s'appuyant principalement sur les témoignages des auteurs italiens du XVI<sup>e</sup> siècle. Il compare aussi les revenus de la Turquie avec les recettes du trésor d'autres pays européens, dont la Pologne. Il fait remarquer à cet effet l'incommensurabilité des recettes de ces pays (avec une population 3 fois inférieure à celle de la Turquie, la République disposait de ressources 20 fois inférieures pour alimenter son trésor public).